



WEJHEROWSKIE WIDNOKRĘGI

Dwutygodnik
28.08.1992 Nr 13 (74)
Cena 1000 zł

PIERWSZY DZWONEK

Redakcja „W W” rozmawia z dyrektorem
Społecznej Szkoły Podstawowej w Wejherowie
panią mgr Iwoną Westphal

red.: Czy w pierwszej w Wejherowie szkole społecznej
dzwonek zabrmi 1 września? Zdjęcia wskazują, że prace
adaptacyjne budynku przekazanego przez Radę Miasta na
cele tej placówki są w fazie początkowej.

dyr.: Budynek został nam przekazany w dniu 13 lipca,
natomiast ekipy remontowe (murarze, hydraulicy, malarze,
elektrycy, kafełkarze i inni) weszły w dniu 17 lipca.
Prace adaptacyjne to wyburzanie ścian działowych, cięcie
ścian nośnych, całkowita przebudowa toalet, położenie 200
m². kafelek, całkowita wymiana instalacji wodociągowo-
kanalizacyjnej, modernizacja instalacji elektrycznej,
przygotowanie sali komputerowej, całkowite malowanie
budynek, dobudowa powierzchni 65 m². z przeznaczeniem
na stołówkę i inne. Mino tak szerokiego frontu robót i tak
krótkiego na to czasu dzwonek zabrmi w naszej szkole
1 września.



201-3/B5 / 1723

fot B.B.

red.: Zdjęcia wskazują również na duży zakres tych prac.
Kto to finansuje, czy już rodzice przyszłych uczniów? Czy
mogłaby Pani w paru zdaniach przedstawić problemy finan-
sowe szkoły?

cd. na str. 5

Sklep spożywczy i bar
na dworcu PKP Wejherowo

TRANS

market

zaprasza

sklep spożywczy

od 6.00 do 20.00 w niedzielę od 7.00 do 15.00

- mięso w cenie promocyjnej
- jednorazowy zakup towaru w sklepie o wartości 50 tys. zł uprawnia do udziału w losowaniu nagród o wartości do 500 tys. zł.

bar „Trans imbis” czynny całą dobę

BON UPRAWNIAJĄCY
DO zakupu
W SKLEPIE I BARZE
Z BONIFIKATĄ 5%



Nielegalne Stowarzyszenie?

Wydział Spraw Obywatelskich Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku od dłuższego czasu prowadził korespondencję z Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Wejherowskiej w sprawie dopełnienia przez Towarzystwo niezbędnych wymogów umożliwiających rejestrację Stowarzyszenia. Ponieważ Zarząd TPZW odmówił złożenia potrzebnych dokumentów, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich UW uznał, że Towarzystwo działa niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i wystąpił do PKO w Wejherowie o zablokowanie względnie likwidację konta bankowego.

Władze Towarzystwa tłumaczą odmowę złożenia nowych dokumentów rejestracją TPZW w byłym Wydziale Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku. Tymczasem tenże Wydział decyzją z dnia 2.09.75. r. wykreślił TPZW z rejestru Stowarzyszeń.

Od 1989 roku zgodnie z przepisami prawa o Stowarzyszeniach organem rejestrującym Stowarzyszenie jest Sąd Wojewódzki, a w nim TPZW zarejestrowane nie jest.

Czy zatem działalność TPZW jest legalna?

R.K



„Segregacja śmieci”

Wejherowska firma „Agora” wystąpiła do instytucji zajmujących się pomocą społeczną z inicjatywą zorganizowania akcji mającej na celu odzyskanie i rozdział przedmiotów wyrzuconych na śmieci a nadających się jeszcze do użytku.

Często pozbywamy się takich przedmiotów jak pralki, radio, rower, odzież itp., co nie musi oznaczać, że rzeczy te są bezużyteczne. Obecny system gospodarki odpadami nie przewiduje segregacji rzeczy jeszcze użytecznych.

Z obserwacji pracowników „Agory” wynika, że nasila się zjawisko penetracji przez osoby uboższe wysypisk i kontenerów na śmieci.

Stąd w Firmie powstał pomysł odzyskiwania przedmiotów nadających się do dalszego użytkowania z przeznaczeniem na cele charytatywne. „Agora” ze swej strony deklaruje zorganizowanie procesu segregacji odpadów i jednocześnie poszukuje partnerów, którzy zorganizowaliby rozdział zgromadzonej odzieży i innych przedmiotów pomiędzy osoby potrzebujące.

W przypadku zainteresowania się firm, instytucji, osób fizycznych zorganizowaniem rozdziału odzyskiwanych przedmiotów PW „Agora” prosi o kontakt telefoniczny (tel. 72-17-23; 72-33-88).

AB

W Wejherowie powstaje nowa, ogólnopolska organizacja

Dn 13 bm., w mieszkaniu p. R. Dylewskiej odbyło się koleżeńskie spotkanie absolwentek dawnego, wejherowskiego gimnazjum Zeńskiego, w większości przedwojennych maturzystek z udziałem p. Marii Krupskiej i p. Gerdy Woronkiewicz, które przybyły z Australii do Polski na III Zjazd Światowego Zjednoczenia Polek.

Uczestniczki spotkania zachęcone gorącym apelem p. Marii Krupskiej, prezesa Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii, uznały, że w Polsce powinna powstać krajowa organizacja kobiet mająca na celu obronę wartości, które umacniają więzi społeczne i stanowią o ładzie moralnym narodu i jego istnieniu, a więc takich, jak szacunek dla drugiego człowieka, poszanowanie prawa i poczucie odpowiedzialności za państwo, postawę obywatelską, szczególnie w momentach kryzysu. Chodzi także o kształtowanie opinii społecznej przeciw defetyzmowi, bierności i apatii, o budzenie wiary w sens i powodzenie przemian w naszym kraju.

Celem nowej organizacji byłaby m. inn. walka z alkoholizmem i wszelkimi przejawami patologii społecznej, działalność charytatywna, a także pomoc rodakom rozsiadym na terenach byłego ZSSR.

Uczestniczki spotkania zawiązały koło i powołały komitet organizacyjny dla opracowania projektu statutu oraz zwołania szerszego gremium wejherowianek, na którym zostałyby wybrane prezydium. Na barkach komitetu spoczął obowiązek zaproszenia jak największej liczby osób do uczestnictwa w nowej, niezależnej, kobiecej organizacji. Do wejherowskiego koła wpisały się obie panie z Australii.

Pani Maria Krupska wierzy w powodzenie tej inicjatywy uznając ją za historyczne wydarzenie oraz jest przekonana, iż za przykładem Wejherową powstaną podobne koła w innych miastach Polski. Uczestniczkom spotkania przestraszonym nieco ogromem zadań, obiecała służyć radą i pomocą oświadczając, iż nie omieszka oznajmić na Światowym Zjeździe Polek w Krakowie o zawiązaniu się w Wejherowie koła krajowej organizacji Polek jako pierwszego w Polsce.

Aleksandra Głowacka

Skautci z Irlandi Północnej Na ziemi wejherowskiej

W dniach od 1.VIII do 15.VIII na obozie w Potęgowie k/Linii na zaproszenie wejherowskich Komend Hufców Harcerek i Harcerzy Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej, przebywała 24-osobowa grupa skautów z miasta Bangor w Irlandi Północnej. Przed przyjazdem na miejsce zgrupowania zwiedzili oni Warszawę, a w drodze powrotnej Kraków. 4 sierpnia zostali przyjęci przez władze miasta w wejherowskim Ratuszu. Po powitaniu irlandzkich gości prezydent Jerzy Budnik życzył im, by zabrali ze sobą jak najlepsze wrażenia z pobytu na gościnnej ziemi wejherowskiej oraz na ręce kierownika grupy Alistera Ardill'a przekazał list z pozdrowieniami dla mieszkańców i władz Bangor.

R.K.

Odczyt o działalności Polek w Australii i Nowej Zelandii

Dnia 7 bm. p. Maria Wachowska Krupska, prezes Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii wygłosiła odczyt w Wejherowskim Centrum Kultury na temat działalności tej organizacji.

Po prelekcji słuchacze zamienili się na widzów oglądając na wideo z wielkim zainteresowaniem polonijne uroczystości i święta oprawione wspaniałymi występami zespołów z różnych miejscowości Australii, prezentujących na wysokim, profesjonalnym poziomie całą gamę folkloru rozmaitych regionów Polski oraz tradycyjne, polskie zwyczaje.

A.G.



Pani Maria Krupska w czasie wystąpienia w Wejherowskim Centrum Kultury.

KOMUNIKACJA MIEJSKA NA OSIEDLU KASZUBSKIM

23 i 30 lipca odbyły się dwa spotkania Komisji Handlu, Usług, Przemysłu i Komunikacji Rady Miasta Wijherowa poświęcone problemowi układu komunikacji autobusowej na Os. Kaszubskim.

Do Rady Miasta napłynęły sprzeczne żądania. Część mieszkańców oczekuje przeniesienia linii nr 2 na ulicę Prusa i Pomorską, część kategorycznie się nie zgadza, motywując to zagrożeniem bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców osiedla. Omówiono warunki techniczne niezbędne, by autobusy pomieściły się na zbyt wąskiej obecnie ul. Rybackiej oraz mogły bezpiecznie przekraczać drogą nr 6. Przewodniczący Stowarzyszenia Sponsorów Budowy Sygnalizacji Skrzyżowań Drogowych w Wejherowie radny E. Hejmowski zaprezentował plany budowy świateł na skrzyżowaniu Rybackiej z drogą nr 6. Funkcjonowanie tam sygnalizacji warunkuje możliwość ruchu autobusów w poprzek drogi nr 6.

Konieczne jest także wykonanie dodatkowych zatok na ulicy Rybackiej oraz pewnych dodatkowych prac dla zapewnienia bezpieczeństwa w ruchu.

R.A.

Przyczynmy się do zwiększenia stanu bezpieczeństwa w naszym mieście



SAFE - WAY
PAWILON HANDLOWY
OFERUJE DUŻY ASORTYMENT
LEKÓW I ZIOŁ
 oraz
ART. OGÓLNOŚPOŻYWCZYCH

w godz. 10.00 - 18.00
 WEJHEROWO, ul. Wałowa 26
 Tel.: 72-06-30

Nie zapomnij o reklamie!



- ◆ Zareklamuj swój sklep!
- ◆ Zareklamuj swoje usługi!

Biuro ogłoszeń „WW”
 ul. I Brygady Pancерnej WP 28

☎ 72-08-35

Przy czterech kolejnych ogłoszeniach piąte gratis!!!
 Ogłoszenie w ramce: 1 cm² ☆ 4 tys. zł, drobne: 1 słowo ☆ 2 tys. zł

GABINET MASAŻU
I ODNOWY BIOLOGICZNEJ

Grażyna Schmidtke

Gimnastyka odchudzająca
 Masaże:
 leczniczy, klasyczny i relaksujący

Wejherowo, ul. Świętopelka 5
 Tel. 72-05-41



Pod maltańskim krzyżem

MMMMM

Wybitny polski marynista Marian Mokwa, który w ciągu swojego długiego i pracowitego życia stworzył tysiące dzieł malarskich, był honorowym obywatelem miasta Wejherowa. Władze naszego miasta zakupiły przed laty siedem jego dzieł. Obrazy zdobią ściany gabinetów prezydenta i wiceprezydenta miasta, ratuszowej sali narad i chyba jakiegoś jeszcze magistrackiego biura. Również w Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej znajduje się płótno, na którym Mokwa przedstawił scenę historyczną na tle charakterystycznego pejzażu wyspy Rugii. Jest to dar kaszubskiego artysty dla kaszubskiego muzeum.

Sędziwy malarz, zatroskany o przyszły los swoich dzieł, apelował do zarządów miast o wybudowanie galerii malarstwa. Chciał podarować swoje prace temu miastu, które galerię wybuduje. Zdaje mi się, że apel pozostał bez echa.

My posiadamy w ratuszu mini-galerię. Chyba nie bardzo zdajemy sobie sprawę z wartości tego faktu

i z odpowiedzialności, jaka spoczywa na posiadaczach dzieł sztuki. Na wejherowskich dziełach Mokwy pojawiają się plamy, tworzą się szczeliny między płótnem i ramą. Obrazy wymagają konserwacji.

Należałoby również pomyśleć o wydrukowaniu katalogu prac Mariana Mokwy, znajdujących się w Wejherowie. Należałoby się zastanowić, czy tej mini-galerii nie powinniśmy powiększyć poprzez zakupy obrazów Mokwy, które pojawiają się w trójmiejskich salonach „Desy”. W ten sposób powstałoby MMMMMM, czyli Magistrackie Muzeum Malarstwa Marynistycznego Mariana Mokwy.

Ta długa nazwa jest oczywiście żartem, ale pozostała treść felietonu należy potraktować bardzo poważnie. Sprawą powinny się zająć osoby i instytucje odpowiedzialne za stan kultury w naszym mieście — łącznie z Komisją Kultury i Oświaty Rady Miasta Wejherowa.

Bolesław Bonk

Straż Miejska w działaniu...

Podane piwo w zielonej butelce przez sprzedawcę w sklepie „Dominika” w Wejherowie przy ul. Kwiatowej zdenerwowało dwóch braci Krzysztofa i Dariusza K. z gm. Łęczyce. Zamianę butelek piwa z zielonej na brązową postanowili dokonać sami. Weszli więc za ladę sklepową i zaczęli się „rządzić”. Zabawę w ekspedientów przerwali funkcjonariusze SM. Amatorzy piwa noc spędzili w izbie wytrzeźwień w Gdyni. Dalsze czynności prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Wejherowie.

Do Wejherowa zawitał mieszkaniec Białogardu Andrzej G. Sypiał w parku posilając się najtańszym winem. Ten stan rzeczy trwał trzy tygodnie. Napotkany przez funkcjonariuszy przy spożywaniu alkoholu — oświadczył, że jest bezdomny a do Wejherowa trafił przypadkowo. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej wyraził zgodę na leczenie odwykowe.

Po przeprowadzonej rozmowie, dobrowolnie poddali się leczeniu odwykowemu dwaj mieszkańcy Wejherowa Stefan S. oraz Kazimierz K. Panowie ci od kilku miesięcy spożywali denaturat.

Na terenie miasta Wejherowa ukazały się plakaty sygnowane przez Narodowy Front Polski z siedzibą w Gdańsku — Wrzeszczu. Treści zawarte w ulotkach naruszają porządek prawny państwa oraz naklejane

były w miejscach niedozwolonych. O fakcie tym powiadomiono Prokuraturę Rejonową w Wejherowie. Straż Miejska zobowiązała kierownictwo Frontu do naprawienia szkody (zerwanie ulotek z miejsc niedozwolonych).

Straż Miejska wspólnie z Wydziałem Inwestycyjno-Inżynieryjnym podjęła działania na rzecz likwidacji dzikich wysypisk śmieci. Zniwelowane oraz uporządkowane tereny po byłych wysypiskach ogrodzone zostaną listwami betonowymi. W miejsca te zabrania się wywozu nieczystości pod groźbą kary grzywny.

Funkcjonariusze Straży Miejskiej przeprowadzili kontrolę stanu sanitarnego nieruchomości. W 120 przypadkach stwierdzono ogólny bałagan na posesjach. Ich właścicielom wyznaczono termin na uporządkowanie terenu w obrębie nieruchomości. W przypadku nie zastosowania się do zaleceń przy rekontrolu posypią się mandaty. Niezrozumiałym jest fakt nieprzestrzegania czystości i porządku w obrębie nieruchomości współwłaściciela firmy obsługującej miasto w tym zakresie.

Do szpitala wejherowskiego odwieziono w stanie upojenia alkoholowego kobietę, która nie wyraziła zgody na udzielenie pierwszej pomocy lekarskiej ze względu na to, że spieszyła się po... zasiłek dla bezrobotnych.

Adelajda

c.d. PIERWSZY DZWONEK

dyr.: Z pieniędzy rodziców na remont nie wydano ani złotówki. Wszystkie koszty adaptacji budynku przedszkolnego na szkołę ponoszą sympatycy tej inicjatywy. Na przykład firma INTOP z Gdańska zafundowała nam cięcie ścian sprzętem specjalistycznym. Dyrektorowi tej firmy W. Rogąło jesteśmy szczególnie wdzięczni, gdyż był to pierwszy „zastrzyk”, który postawił nas na nogi. **Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych P&P** wykonało roboty elektryczne, a **Zakład Usługowo-Handlowy „Bychowo”** zafundował kable oraz osprzęt. **Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Wejherowie** (dyr. B. Szulc) wykonało instalacje sanitarne. Ogromną pomocą służył nam pan **Tadeusz Edrowski** z Wejherowa, który jest bardzo oddany naszej sprawie. Nie chcielibyśmy na razie wymieniać wszystkich sponsorów, powiem tylko, że przewidywany koszt adaptacji wyniesie około jednego miliarda zł. Rodzice wpłacają po dwa i pół miliona złotych jako wpisowe. Pieniądze te przeznaczone są na pomoce naukowe oraz niezbędny sprzęt. Natomiast czesne w wysokości ośmiuset tysięcy złotych pokryje pensje dla nauczycieli oraz koszty eksploatacji.

red.: *W jaki sposób poradziła Pani sobie z zorganizowaniem zaplecza dydaktycznego?*

dyr.: Na spotkaniu z nauczycielami, każdy z nich został zobowiązany do sporządzenia listy zawierającej konieczne wyposażenie gabinetów. Pomoce naukowe mają zapewnić komfort pracy nauczycielowi i dziecku.

red.: *Jak zdobyła Pani fachową kadrę, czy jest ona kompletna?*

dyr.: Do 30 maja zbieraliśmy oferty zawierające między innymi własną koncepcję rozwiązań dydaktycznych, po czym zarząd stowarzyszenia wybrał te najlepsze. Brakujących nauczycieli pozyskaliśmy drogą bezpośrednich rozmów. Niemalą rolę w doborze kadry odegrał wywiad bezpośredni. Kadra jest pełna. Zdecydowana większość posiada wykształcenie wyższe pedagogiczne.

red.: *Czy przewiduje się wprowadzenie do programu jakichś niekonwencjonalnych zajęć z dziećmi?*

dyr.: Program obowiązujący w szkolnictwie publicznym będzie także realizowany w naszej szkole. Nauczycielom pozostawiamy swobodę doboru metod pracy. Nowością jest wprowadzenie zajęć w-f i muzyki, prowadzonych przez nauczycieli specjalistów w klasach I-III. Ponadto wprowadzamy naukę języków obcych w zwiększonym wymiarze godzin już od klasy 0. Obowiązkowym językiem będzie angielski, a dodatkowym język niemiecki. Ponadto dzieci będą się uczyć pływania w wymiarze 2 godzin tygodniowo. Przewidujemy szeroki wachlarz zajęć pozalekcyjnych: pracownię fotograficzną, informatykę zajęcia wyrównawcze i inne w miarę potrzeb. Ponadto zapewniamy dzieciom opiekę logopedy i pedagoga oraz lekarza pediatry. Wszystkie zadane prace odrabiać będą dzieci w szkole.

red.: *Czy szkoła zakończyła już nabór, czy w tej liczbie, w jakiej Pani przewidywała i jakie są to dzieci?*

dyr.: Podstawowym kryterium przyjęcia dziecka do szkoły jest wpłacenie wpisowego i deklaracja rodziców w uiszczaniu co miesiąc opłaty. Jakie dzieci przyjęliśmy, ocenimy dopiero w czasie roku szkolnego. Poprzez bardzo szeroki zakres zajęć dodatkowych zapewniamy opiekę dzieciom wybitnie zdolnym jak i słabszym. Lista uczniów jest jeszcze otwarta. Największą frekwencję notuje się w klasach młodszych.

red.: *Na ogół rodzice wiedzą, czego mogą oczekiwać od szkoły. Cy wiedzą również, czego oczekuje od nich szkoła? Czy może w myśl powiedzonka „placę i wymagam” rodzice wolni będą od trosk i problemów szkolnych?*



fot B.B.

dyr.: Zakres prac, do których zobowiązani będą rodzice, ujęty będzie w regulaminie szkoły, który oprócz obowiązkowych spotkań z nauczycielami, przewiduje także czynny udział rodziców na rzecz szkoły w ramach istniejących potrzeb. Rodzice mają prawo wybierać i mogą być wybierani do **Rady Szkoły**, która spełnia rolę doradczą. Poza tym wszyscy rodzice są członkami **Stowarzyszenia Przyjaciół Szkoły**, które jest organem prowadzącym szkołę. Szkoła społeczna jest tworzona i utrzymywana przez rodziców. Liczymy więc na szeroką współpracę, która ma na celu dobro naszych dzieci, w myśl naszego hasła „Stworzmy naszym dzieciom szkołę, która stanie się ich drugim domem”. Chcielibyśmy także w niedalekiej przyszłości otworzyć fundację, która byłaby nawiązaniem w swej działalności do „Fundacji Przebendowskich” funkcjonującej od XVIII w do 1945 r. w Wejherowie. Fundacja ta wspierała finansowo dzieci zdolne z rodzin ubogich.

red.: *Gratulujemy Pani wyboru na stanowisko dyrektora tej dobrze zapowiadającej się placówki. Życzymy zdrowia i jak najwięcej sukcesów, a dzieciom dużo radości w nowej szkole.*

Barbara Brzozowska



UWAGA! PODSTAWOWA SZKOŁA SPOŁECZNA

UL. OBROŃCÓW WYBRZEZA

INFORMACJA I ZAPISY
DO KLAS 0-7

KAZDY WTOREK GODZ 18-19

WEJHEROWSKIE CENTRUM KULTURY
UL. SOBIESKIEGO 235 TEL. 72-01-10

- aTEn

Dalszy ciąg wywiadu z p. Marią Wachowską-Krupską, prezesem Zjednoczenia Polek w Australii i Nowej Zelandii

„W.W.” – *Działalność Pani nie ograniczyła się do zjednoczenia Kół Polek na terenie Australii i Nowej Zelandii i pracy na tym terenie...*

M.W.K. – Tak, jak już mówiłam, trzeba było powołać organizację światową Polek, by mogła wywierać silniejszy wpływ na opinię dla sprawy polskiej. Zrealizowanie tej idei wymagało wieloletniej pracy i po 9-ciu latach przygotowań, nawiązywania kontaktów z różnymi organizacjami Polek w 24 krajach wolnego świata zostało uwieńczone sukcesem. W r. 1978, na I Zjeździe Światowym Polek powołano do życia Światowe Zjednoczenie Polek Wolnego Świata z siedzibą na I kadencję w Sydney w Australii oraz wybrano przewodniczącą w mojej skromnej osobie. Następny zjazd odbył się w Londynie, w 1984 r. Z naszej inicjatywy zapadła uchwała, by przewodnictwo i Zarząd Światowego Zjednoczenia Polek ulegały co 6 lat zmianie, tym bardziej, że Australia położona jest od dużych ośrodków polonijnych bardzo daleko. Tak więc nowy Zarząd powstał już w Chicago pod nowym przewodnictwem.

Szczęśliwe jesteśmy, że mamy wolną Polskę i że zaistniała możliwość zorganizowania w kraju III-go Zjazdu Światowego Zjednoczenia Polek działającego zawsze i wszędzie dla dobra sprawy polskiej, obejmującego bardzo szeroki zakres pracy dla Kraju i Polonii. Naszym wielkim osiągnięciem w Australii było zorganizowanie Polskiego Festiwalu Kulturalnego w Australii, który trwał 7 dni, zgromadził 1.000 młodzieży polskiej a 600 osób młodzieży przewinęło się przez scenę Opery Sydneyjskiej. Zapewniliśmy jej pełne zakwaterowanie i wyżywienie. Pesymistyczne prognozy i ostrzeżenia, że taka impreza przyniesie deficyt, nie spełniły się! Miałyśmy 10.000 czystego dochodu. Korzyści materialne nie były jednak naszym celem, lecz myślą przewodnią urządzenia Festiwalu było zebranie młodzieży polskiej, danie jej możliwości poznania się w większym gronie, występowania razem w poczuciu dumy z przynależności do wspaniałej kultury polskiej i wybitnej grupy narodowej, którą obcy podziwiają, cenią i szanują. Fundamentem działalności Zjednoczenia Polek była praca niepodległościowa. Wszystko, co robiłyśmy dla młodzieży, dla oświaty, kultury miało podłoże niepodległościowe. Obecnie młodzież nasza szczyci się należeniem do polskich grup artystycznych – śpiewaczych, tanecznych i wielu innych. Garnie się do zespołów i lubi popisywać się narodowymi występami. Na Festiwal zaproszono gubernatora z małżonką oraz szereg osobistości australijskich. Wszyscy oni nie szczędzili słów zachwytu i prosili o częste urządzenie podobnych imprez...

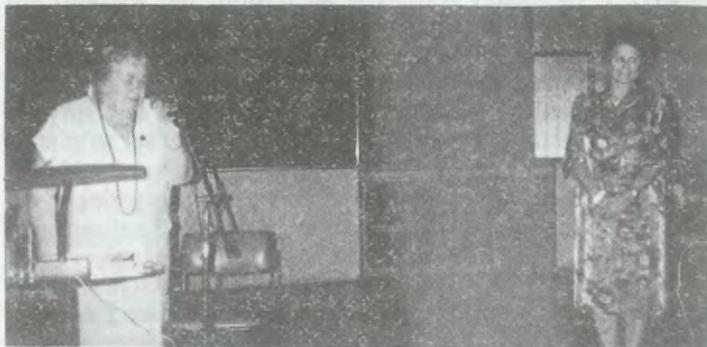
„W.W.” – *Mieliśmy okazję i szczęście widzieć te pokazy na video. Podziwialiśmy wysoki poziom artystyczny, znakomite przygotowanie zespołów. Prosimy jeszcze o parę słów na temat, jak młodzież uczy się po polsku.*

M.W.K. – Są szkoły polskie, do których uczęszczają dzieci i młodzież w 6-ym dniu tygodnia. Tam uczą się języka polskiego, historii, tam należą do różnych kółek artystycznych.

„W.W.” – *Proszę przybliżyć naszym czytelnikom działalność Zjednoczenia Polek dla Kraju i na terenach byłego ZSRR.*

M.W.K. – W zakresie pracy niepodległościowej została

„Póki żyję, będę d...”



Pani M. Krupska w czasie wystąpienia w Wejherowskim Centrum

urządzona wielka wspólna manifestacja w Sydney z powodu zmiany i sowytyzacji konstytucji w Kraju. W latach 70-ych wspierałyśmy Komitet Obrony Robotników, przeprowadzałyśmy zbiórki pieniężne. Zjednoczenie Polek gorliwie zajęło się akcją zbiórkową na rzecz pomocy „Solidarności” w Polsce. Wszystkie Koła Polek w całej Australii i Nowej Zelandii przeprowadzały zbiórki na swoich terenach i przekazywały je do stanowych Komitetów Pomocy Krajowi. Prezydium Zjednoczenia Polek wystawiało listy protestacyjne wobec stanu wojennego w Polsce do premiera Australii i ministra spraw zagranicznych. W roku 1985 – Zjednoczenie Polek przygotowało wielką manifestację w Sydney pod hasłem „Domagamy się odrzucenia umów jałtańskich i przyznania prawa do samostanowienia narodom Środkowo Wschodniej Europy”. Manifestację i wiec oświetlili przedstawiciele rządu australijskiego i innych państw. Osobiście odwiedziłam szereg miejscowości w Australii i Nowej Zelandii z prelekcją na temat Konferencji w Jałcie, manifestacji antyjałtańskiej oraz Polonii Światowej.

W ramach pomocy charytatywno-kulturalnej wysłałyśmy sumę \$ 1.000 na utrzymanie Polskiego Muzeum w Rappersville w Szwajcarii, jak również fundusze na remont wspaniałej Bazyliki w Bydgoszczy, na Katolicki Uniwersytet w Lublinie, na zakład Brata Alberta w Krakowie, na akcję przedwyborczą w Kraju...

Nie ulega żadnej wątpliwości, że spośród milionów Polaków rozsianych na ziemskim globie, ci, którzy muszą żyć na terytorium Rosji są najbiedniejsi pod każdym względem i zasługują na pomoc w pierwszym rzędzie.



Zespół taneczny „Kujawy” w Sydey.

Na pierwszym planie córka p. Marii Krupskiej, Zofia.

a Polski pracować”

W obronie ich praw działa z inicjatywy ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego Fundacja św. Andrzeja Boboli. Zjednoczenie Polek w Australii i Nowej Zelandii przyjęło przedstawicielstwo tej Fundacji i zorganizowało akcję Polakom w Rosji na terenie Australii i Nowej Zelandii. Uroczystość inauguracyjną tej akcji rozpoczęliśmy nabożeństwem na intencję Polaków w Rosji Sowieckiej w dniu 13.09.1987 r. Na temat ich sytuacji wygłosiłam prelekcję w Sydney, a następnie w wielu miejscowościach Australii i Nowej Zelandii. Równocześnie były zbierane pieniądze na pomoc dla nich i przekazywane do Fundacji św. Andrzeja Boboli.

Obecnie, wobec zmian zaszyłych ZSSR zaistniały większe możliwości pomocy. Nawiązałyśmy łączność ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” w Warszawie, wysłałyśmy fundusze na potrzeby „Domu Sybiraka” w Warszawie będącego ośrodkiem przechodnym dla powracających do Ojczyzny z Rosji nieszczęśliwych zesłańców i ich dzieci. Ostatnio przeprowadzona została zbiórka polskich książek dla Polaków w Rosji. Dzięki pomocy polskiego konsula w Sydney, został umożliwiony bezpłatny transport polskich książek do Gdańska skąd Episkopat Polski przekaże je na teren byłego ZSRR a szczególnie do Kazachstanu.

Ostatnio otrzymałyśmy stamtąd rozpaczliwe listy od nauczycieli szkół polskich i Związku Polskiego w Czekoławie z prośbą o materialną pomoc dla Polaków którzy wyszli z łagrów i więzień, a szczególnie dla polskich dzieci żyjących w skrajnej nędzy. Wystosowałyśmy natychmiast apel do ośrodków polonijnych i odzew był doprawdy wspaniały. Posypały się dary przede wszystkim w postaci odzieży i obuwia – rzeczy dobrych i ciepłych i praktycznych, których ogromny transport wysłałyśmy statkiem do „Wspólnoty Polskiej” w Warszawie.

„W.W.” – *Wiem, że osobisty udział Pani w zbiorce był ogromny, że Pani sama wędrowała od miasta do miasta, by agitować i zbierać dary. Skąd czerpie Pani tyle sił i energii mając już prawie dorosłe wnuki?*

M.W.K. – *Póki żyję, będę dla Polski pracować, myślę, że jest to obowiązkiem każdego Polaka.*

„W.W.” – *Jakie wrażenie wywarło na Pani miasto, w którym spędziła Pani młodsze lata?*

M.W.K. – *Przybyłam do Wejherowa po 46-letniej nieobecności i zostałam oczarowana, chociaż bałam się smutnego porównania z przeszłością. Wejherowo jest piękne, swojskie i polskie. Nie wiem czemu to zawdzięczać: czy specjalnemu charakterowi miast pomorskich, czy kulturze kaszubskiej, czy pięknemu otoczeniu, ale Wejherowo zachwyca. Przepiękne kościoły, wspaniale odnowiony Ratusz, imponujący gmach dawnego gimnazjum męskiego, w którym zdawałam maturę jako eksternistka, miły sercu budynek gimnazjum Sióstr Zmartwychwstańek, cały szereg kamienic i instytucji, wszystko to utrzymane w dobrym stanie przynosi chlubę miastu. Naprawdę należą się wyrazy uznania prezydentowi Wejherowa wraz z całą Radą Miasta za taką dbałość o siedzibę Wejhera oraz za troskliwość nad utrzymaniem zabytków z dawnych czasów. Dużo zieleni, drzew i krzewów dodaje świeżości i uroku...*

„W.W.” – *W najbliższych dniach udaje się Pani na Zjazd Polonijny w Krakowie. Proszę o parę słów na ten temat. Jakie najważniejsze sprawy będą tam poruszane?, Czy znajdują się słowa skierowane do Polek w kraju, a jeśli tak, co chciałaby im Pani przekazać?*

M.W.K. – *III-ci Zjazd Światowego Zjednoczenia Polek rozpocznie się w dniu 17 sierpnia br. w Krakowie, po raz pierwszy w kraju. Przede wszystkim pragnę wyrazić wielką radość, że zbieramy się wszyscy w wolnej Polsce, na co czekaliśmy pół wieku. Teraz Ojczyzna czeka na zagospodarowanie Jej w zgodzie i jedności dla dobra całego Narodu. W akcji tej powinny wziąć udział Polki, zorganizowane w Zjednoczeniu Polek w Kraju dla scalenia i wzmoczenia swoich wysiłków. Kobiety mogą zrobić bardzo dużo dobrego choćby wpływając na opinię ogólną, apelując o zgodę, o wspólny udział w odbudowie ojczyzny i pozytywną postawę przeciwstawiając się zatargom, udzielając poparcia rządowi Rzeczypospolitej Polskiej z prezydentem i premierem na czele. Przecież mamy już demokrację, która wymaga uszanowania woli większości, podporządkowania się prawu i uchwałom podjętym w wolnej już Polsce.*

Kobieta polska może zdziałać dużo dobrego, gdy będzie czynną i postara się wpływać na ład społeczny, nie mówiąc o jej działalności wychowawczej, kulturalnej i charytatywnej.

Gorąco apeluję o zorganizowanie się Polek w kraju. Mamy już Światowe Zjednoczenie Polek na terenach polonijnych, a kontakty i współpraca Kraju z emigracją polską da na pewno wspaniałe rezultaty, tak potrzebne dla Polski i Polonii.

„W.W.” – *Dziękując za rozmowę życzymy Pani jak najprzyjemniejszego i najowocniejszego pobytu w Kraju, dużo zdrowia i sił do dalszej, tak wspaniałej działalności.*

rozmawiała Aleksandra Głowacka



Nowootwarty sklep

DOMATOR

oferuje:

- szeroki wybór farb, lakierów i klejów
- nietoksyczne farby i lakiery akrylowe niemieckiej firmy

düfa[®]

- lakiery samochodowe
- artykuły hydrauliczne
- rapety i akcesoria do tapetowania
- firany, karnisze, rolety

— PROMOCYJNE CENY —

Zapraszamy w godz. 10.00 - 18.00
Wejherowo, róg ulicy Puckiej i Wałowej.
tel. 72 - 15 - 26



Kącik filatelisty

W poprzednim artykule nadmieniałem o możliwości zdobywania odznak filatelistycznych. Odznaki te dzielimy na dwie grupy: młodzieżowe oraz dla dorosłych. Odznaki są trójstopniowe: brązowe, srebrne i złote. W tej kolejności się je zdobywa. Ubiegając się o te wyróżnienia należy spełnić pewne wymagania. Dzieci oraz młodzież w celu uzyskania brązowej odznaki muszą uczestniczyć w zajęciach i pracach koła, zdobyć wiadomości dotyczące obchodzenia się ze znaczkami pocztowymi i posługiwanie się przyborami filatelistycznymi, poszerzyć wiadomości szkolne treścią znaczków pocztowych dotyczących Polski, wybitnych postaci i faktów historycznych, a także poznać historię ruchu filatelistycznego w Polsce. By zdobyć tę odznakę należy opracować prawnie 5 kart do zbioru filatelistycznego, uczestniczyć w uroczystości „Dnia Znaczką” oraz w konkursie „Maraton”. Aby otrzymać srebrną odznakę trzeba poznać produkcję znaczków, rodzaje osteplowań oraz większość walorów filatelistycznych i, co najważniejsze, opracować zbiór filatelistyczny składający się z 48 kart na wystawę filatelistyczną. Złota odznaka wymaga jeszcze większych umiejętności młodego filatelisty.

Dorośli otrzymują kolejne odznaki za aktywną pracę w Związku oraz za sukcesy wystawiennicze swoich zbiorów. Posiadacze odznaki brązowej mają prawo do uczestnictwa w zebraniach filatelistycznych oddziału, pierwszeństwa do udziału przy świadczeniach koła na rzecz członków. Odznaczeni odznaką srebrną mogą uczestniczyć w zebraniach filatelistycznych okręgu oraz mają pierwszeństwo przy świadczeniach okręgu na rzecz członków. Ci, którzy otrzymali złotą, uczestniczą w zebraniach filatelistycznych w całym kraju oraz mają pierwszeństwo do świadczeń koła, oddziału, okręgu.

Za wybitne osiągnięcia członkowie P.Z.F. mogą otrzymać odznaczenia i medale Ministra Łączności.

Jak wspominałem, jednym z warunków otrzymania odznaki wyższej rangi jest opracowanie przez filatelistę zbioru filatelistycznego, a więc co najmniej 48 kart wystawowych z umieszczonymi na nich walorami filatelistycznymi t.j. 6 do 8 znaczków a także całostek, kasowników, tzw. „erek” itp.

Karty wystawowe powinny być opisane i co najważniejsze stanowić pewną całość tematyczną. Z rodzajami zbiorów zapoznam Państwa w jednym z kolejnych kącików.

W następnym numerze „W.W.” zapoznamy się bliżej z rodzajami walorów filatelistycznych wchodzących w skład abonamentów oraz z tymi, które zostały wyemitowane przez Poczta Polską w pierwszym kwartale br.

Mariusz Kozakiewicz

OGŁOSZENIA DROBNE

ZATRUDNIĘ W PRZETOCZYNIĘ

stolarza meblowego z praktyką

tel. 72-33-43 w godz. 7 - 10

* * *

Listy od prezydenta

Dziś, w przede dniu 1 września chciałbym z Państwem podzielić się refleksjami z udziału w obchodach Dnia Wojska Polskiego. Po pięćdziesięciu dwóch latach obchodziliście je znów 15 sierpnia. Ten dzień jest nie tylko wielkim świętem kościoła katolickiego, lecz także symboliczną rocznicą „bitwy warszawskiej” 1920 roku. „Cud nad Wisłą”, nazwany przez angielskiego historyka „osiemnasną, decydującą bitwą w dziejach świata” na całe pokolenie zatrzymał pochód bolszewizmu ku zachodowi. Ocaliło to Polskę i Europę, twierdząc, że ocaliło samo istnienie polskiego narodu.

Dumą napawa fakt, że dane mi było uczestniczyć w obchodach odrodzonego święta właśnie w wejherowskim Pułku Łączności, najlepszej jednostce Marynarki Wojennej.

Nasza armia przeżywa teraz okres przemian, nie jest wolna od trudności, które gnębią całe państwo i nas wszystkich. Ważne jest jednak, by ciężko wypracowana demokracja nie naruszała stanilizacji wojska, by decyzje polityków były mądre i wyważone.

Z rozmów z oficerami mogłem dowiedzieć się, że tego właśnie oczekują oni od nowej rzeczywistości – by pozwolono im dobrze służyć państwu i narodowi. W dzisiejszych czasach trudno o optymizm, lecz kadra Pułku umie go w sobie znaleźć i zaszczepić żołnierzom. Optymizm oznacza też wolę życia i pracy wśród nas, tu w Wejherowie. Wojsko nie chce i nie będzie współdziałać z władzami miasta dla wspólnego dobra i pożytku.

Z przyjemnością dziękowałem dowódcy Pułku i żołnierzom w imieniu wszystkich Państwa i życzyłem sukcesów o trudnej służbie oraz pomyślności osobistej.

Andrzej Remiszewski
z-ca prezydenta



Zakład Usługowo Handlowy

„BYCHOWO”

LICENCJONOWANY ZNAKIEM FABRYCZNYM KRAKOWSKIEJ
FABRYKI KABLI I MASZYN KABLOWYCH „KABEL” KRAKÓW

OFERUJE:

KABLE PRZEWODY

WYSOKĄ JAKOŚĆ !
NISZKIE CENY !

*TELETECHNICZNE
*ENERGETYCZNE
*SYGNALIZACYJNE I INNE

BIURA SPRZEDAŻY I MAGAZYNY

„BYCHOWO”
WEJHEROWO

ul. I Brygady Pancernej WP 28
84-200 WEJHEROWO
tel. 0-58/72-34-47; 72-19-82
fax 0-58/72-35-97

BYCHOWO
84-250 GNIEWINO
tel. 0-58/72-88-84

„BYCHOWO”
„ACEL”

ul. Zakopiańska 19
84-230 RUMIA
tel./fax 0-58/71-00-10

„BYCHOWO”
„ACEL”

PIŁA PIASZCZYSTE
do 16 tel 067-262-16 w 24
fax 067-226-00
po 16 tel. 247-57

TEREN * PREFBETU”

ZAPRASZAMY
w soboty:

od 7 do 16
od 8 do 13

„BYCHOWO”
„KWIDZYN”

ul. Grudziądzka 24
82-500 KWIDZYN
tel. 0-555/22-46

ul. 3 Maja
82-500 KWIDZYN

„BYCHOWO”
„LEBORK”

ul. Gliniana 18
84-300 LEBORK
tel./fax 059-627-736

ZAPRASZAMY: OD 8 DO 16

ZADZWOŃ DO NAS!!!

XXXIII KONKURS POETYCKI O NAGRODĘ „CZERWONEJ RÓŻY”

Klub Studentów „Żak” w Gdańsku organizuje po raz trzydziesty trzeci Ogólnopolski Konkurs Poetycki o Nagrodę „Czerwonej Róży”.

Zasady konkursu pozostają nie zmienione — mogą brać w nim udział wszyscy poeci.

Pod adresem organizatorów należy nadesłać zestaw trzech wierszy w pięciu kopiach maszynopisu, opatrzonego godłem oraz zaklejoną kopertę, zawierającą personalia autora, także opatrzoną godłem. Liczba zestawów jest dowolna. Termin nadsyłania tekstów upływa 5 listopada 1992 roku. Prace będzie oceniało jury powołane przez organizatorów.

Zostaną przyznane następujące nagrody: Nagroda Główna i statuetka „Czerwonej Róży” oraz dwa wyróżnienia. Dla laureatów przewidziano wysokie nagrody pieniężne. Poza nagrodami za zestaw wierszy, jury przyzna nagrody symboliczne — Peleryny, Pierścienia, Pióra i Pergaza.

Ogłoszenie wyników nastąpi w końcu listopada, o czym poinformujemy w prasie.

Teksty należy nadsyłać pod adresem Klubu Studentów „Żak” ul. Wały Jagiellońskie 1, 80-853 Gdańsk.

Preludium do Bacha?

W ciągu ostatnich kilku lat dużą popularność zyskały sobie kasety z tzw. muzyką weselną i piosenką chodnikową. Słychać je dosłownie wszędzie: na ulicy, w autobusie, na targu, na plaży. To dałoby się jeszcze wytrzymać, jednak gdy wracam do domu i mam ochotę odpocząć trochę od tego zgiełku, sąsiedzi dysponujący świetnym sprzętem nagłaśniającym zmuszają mnie do pokory i uległości wobec ich gustu. Nic nie zagłuszy siedemdziesięciowatowych kolumn wystawionych na balkon.

Często zastanawiam się, dlaczego ta właśnie muzyka cieszy się tak dużym uznaniem. Przecież każda z tych pseudo ludowych przyspiewek jest na jedną nutę, wokalista kompletnie nie ma głosu: beznadziejnie fałszuje, jest bez dykcji, a za podkład muzyczny ma rąbankę z syntezatora i elektrycznej perkusji. A bezmyślna rymowanka pozbawiona walorów artystycznych brzmi mniej więcej tak:

*Dalej jazda z figurami, husia, siusia,
Suną pary za parami, husia, siusia,
Elegancko i za szykiem, husia, siusia,
przeplatając wrzaskiem, krzykiem, husia, siusia.
Albo: Jedna baba drugiej babie wsadziła do d... grabie.*

Najbardziej jednak denerwują mnie ludowe przeróbki wspaniałych przebojów lat 60-tych i 70-tych, np. *Goniąc kormorany P. Szczepanika* czy *Gwiazdka z nieba No To Co*. Często autorzy przebojów chodnikowych piszą pod melodię znanego przeboju zagranicznego, strasznie kalecząc oryginalną piękną muzykę. Na pewno wszyscy słyszeli *Wind of Change „Scorpionsów”* po takiej przeróbce. Ciekawe, czy członkowie grupy wykonującej ten utwór w polskiej wersji zapytali kompozytora o zgodę?

Szukając odpowiedzi na pytanie, dlaczego ludzie TO jednak kupują, dochodzę do wniosku, że istnieje zapotrzebowanie na tani dowcip, przydrywkę, przy której można zrobić imprezę, śmiać się i śpiewać. Aż strach pomyśleć, jaki wpływ może mieć taka muzyka na najmłodsze pokolenie. Ona dopiero kształtuje sobie gust estetyczny, a czym skorupka za młodu nasiąknie... Tymczasem dzieciom w przedszkolu robi się dyskotekę przy *Mydelku Fa...*

Mam nadzieję, że wielbiciele piosenki chodnikowej z czasem znudzą się rąbanką, i że sięgną w końcu po wartościowsze kompozycje z Królestwa Prawdziwej Muzyki.

Magdalena Dampz

„Miasto mych snów I”

*Wznoszę się nad tym miastem
pełnym krwi i cuchnącym
stęchlizną i śmiercią
Gdzie już nikt nawet nie wzywa pomocy
tylko w milczeniu wszyscy cierpią*

*Tu władca zasiada na złotym tronie
i na dzień odbywa się tysiąc straceń
I gdy głowa spada, to jeszcze się śmieje
i krzyczy swym śmiertelnym głosem:
Ludzie, patrzcie co się tu dzieje*

*Zataczam szerokie koło nad domem
starego wdowca
któremu niedawno umarła żona
a on nie chcąc wyjść na głupca
sprzedawał jej ciało chodząc po domach*

*Tutaj śmierć jest największą łaską
Jakiej w ogóle można dostąpić
A życie jest największą karą
Lecz każdy chce żyć
Pragnienie życia jest najcięższą chorobą*

*Nad miastem tym krążę i czekam
aż ktoś mnie złapie w sieć
i się zdziwi, że złapał człowieka
który nie boi się własnej śmierci,
a wręcz przeciwnie, wciąż na nią czeka*

Przemysław Krajewski, lat 15

Wystawa militariów

Obchodom Dnia Wojska Polskiego w wejherowskim Pułku Łączności towarzyszyły atrakcje z myślą o gościach: pokaz sprzętu radiowego, służącego łączności na dużą odległość a także wystawa militariów z okresu I i II wojny światowej.

Na uwagę zasługuje fakt, iż właścicielem zbioru militariów jest jeden z marynarzy odbywających czynną służbę wojskową w wejherowskiej jednostce, Arkadiusz Baczyński z Pucka, który od 10 lat zajmuje się poszukiwaniem i gromadzeniem wojskowych eksponatów. Jego zbiory są znane na terenie Pucka, natomiast w naszej jednostce znalazły się po raz pierwszy. Wraz ze swoim opiekunem chorążym sztabowym Ryszardem Leszko zainteresowany jest pokazaniem zbiorów szerszej publiczności, a szczególnie młodzieży szkolnej. Pokazy mogłyby się odbywać w szkołach w formie wystawy objazdowej.

Zainteresowani mogą kontaktować się z chor. szt. R. Leszko

A.G.

Justyna Markowska na 14 miejscu

W numerze „WW” pisaliśmy o wyjeździe **Justyny Markowskiej** na Akademickie Mistrzostwa Świata w szachach w Antwerpii. Miło nam poinformować, że Justyna na tych zawodach zajęła nieźle 14 miejsce indywidualnie i przyczyniła się do wywalczenia 8 miejsca przez zespół polski w klasyfikacji drużynowej. W mistrzostwach startowało ok. 100 zawodników.

Przy okazji informujemy, że brat Justyny **Damian Markowski** tegoroczny absolwent wejherowskiego Liceum Ogólnokształcącego, również utalentowany szachista, startował w dniach od 7 do 15 lipca 1992 r. w Akademickich Mistrzostwach Pol-

ski zajmując wśród 70 zawodników II miejsce. Natomiast w dniach od 18 do 30 lipca Damian startował w Ringstead koło Kopenhagi w Mistrzostwach Danii do lat 20 zajmując 11 miejsce.

Usportowanemu rodzeństwu i ich opiekunowi — ojcu p. **Oskarowi Markowskiemu** gratulujemy wspianiałych wyników i życzymy dalszych sukcesów sportowych.

Pan Oskar Markowski prosił naszą redakcję o publiczne podziękowanie na łamach „WW” sponsorom wyjazdu Justyny do Antwerpii — Hurtowni Kabli w Bychowie p. W. Brzozowskiemu i Zarządowi Miasta a także Zarządowi Cechu Rzemiosł Różnych, który opiekuje się sekcją szachową udostępniając bezpłatnie na treningi i mecze swoją salę.

JB

Niżej kopia dyplomu, który otrzymała Justyna za zajęcie drużynowo 8 miejsca.



„Piłkarska kadra czeka...”

WKS „GRYF” przyjmuje zapisy do sekcji piłki nożnej w grupach trampkarzy i juniorów (roczniki 1974 – 1983) w dni robocze na stadionie piłkarskim (Wzgórze Wolności) od godz. 17.00 – 18.30.



Zwycięstwa

wejherowskiego biegacza

Dwukrotnym zwycięstwem **Jana Bialka** zakończyły się międzynarodowe biegi uliczne rozegrane w Niemczech w miejscowościach Bad Ems (dystans 8.000 m) i Schlangenbad (dystans 10.000 m). Zawodnik WKS „Gryf” Wejherowo pokonał w tych biegach zawodników z Niemiec, Francji i Polski.



Inauguracja III ligi

W pierwszym meczu w ramach rozgrywek o mistrzostwo III ligi piłkarze wejherowskiego „Gryfa” doznali porażki (na własnym stadionie) 1:2 (1:2) z „Jantarem” Ustka. Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Wojciech Baranowski (w 33 min.), dla gości — Krzysztof Nowakowski (w 19 i 28 min.)

Mecz miał wyrównany charakter. Optyczną przewagę posiadali piłkarze wejherowscy, a zawodnicy „Jantara” w ciągu całego meczu przeprowadzili kilka wzorowych kontr, po których zdobyli 2 bramki („swoją udział” w ich strzeleniu miała, niestety, linia obrony „Gryfa”). Wola walki i ambicja nie wystarczyła, aby pokonać zespół z Ustki, którego głównymi atutami była szybkość i organizacja gry.

Miejmy nadzieję, że w następnych meczach zespół WKS „Gryf” będzie uważniej grał w liniach obrony, a następnikom dopisze więcej szczęścia, co przyczyni się do zdobycia pierwszych punktów w rozgrywkach III ligi.

Drużyna wejherowska wystąpiła w następującym składzie: Adam Szymkowiak, Ryszard Nalepa, Jarosław Tułodziecki, Roman Sirocki, Wojciech Wasiek, Ireneusz Cymanowski, Grzegorz Treder, Andrzej Pietrusiński, Janusz Magulski, Piotr Łąga, Wojciech Baranowski.

LL

INSTALBUD

WEJHEROWO, UL. BRONIEWSKIEGO 32
Tel./fax 72-37-47 Tel. 72-50-37

DORADZA WYKONUJE PROJEKTUJE

- I - instalacje wod.-kan., c.o., gazowe
- N - nowoczesne systemy grzewcze
- S - specjalistyczne roz. instal. i urządz. ekol.
- T - technologie firm zachodnich
- A - armatura sanitarna i przemysłowa
- L - luksusowe urządzenia sprawdzonych firm
- B - badanie stanu tech. instal. i urządz. sanit.
- U - usługi w wymienionym zakresie
- D - doradztwo techniczne

Zapamiętaj „INSTALBUD”
to wysoka jakość i niskie ceny
Firma działa od 1984 roku

GABINET NEUROLOGICZNY Specjalista neurolog

Lucyna Piechota

Przyjęcia: czwartki 16.00 - 17.00
Przychodnia Rejonowa Nr 3
Wejherowo, os. Kaszubskie
Tel. 72-39-11

GABINET CHIRURGICZNY I ENDOSKOPOWY Specjalista chirurg

Maciej Michalik

Przyjęcia: wtorki 18.00 - 19.00
ul. Kaszubska 16/1
Tel. 72-38-41

GABINET PEDIATRYCZNY Lek. chorób dziecięcych

Ewa Michalik

Przyjęcia: pon. i czw. 16.00 - 17.00
oraz wizyty domowe
Wejherowo, ul. Kaszubska 16/1
Tel. 72-38-41

GABINET UROLOGICZNY Specjalista urolog

Marek Roslan

Przyjęcia: pon. 15.30 - 17.00
Przychodnia Rejonowa Nr 3
Wejherowo, os. Kaszubskie
Tel. 72-05-36

„Trampkarze starsi”

Trampkarze starsi WKS „GRYF” w sezonie 1991/92 zajęli 9 miejsce w tabeli na 12 uczestniczących drużyn piłkarskich. Zdobyli 16 pkt. i strzelili 43 bramki.

Trenerem trampkarzy jest Janusz Magulski.



Od lewej stoją: Janusz Magulski, Jacek Jamorowski, Błażej Socha, Kamil Wawrzyński, Rafał Wicki, Grzegorz Płotka, Jarosław Tandek, Grzegorz Domarus; klęczą: Dawid Pomorski, Piotr Lemański, Adam Labuhn, Arkadiusz Hewelt, Damian Partyka, Daniel Włodarczyk i Piotr Reiter.

„Juniorzy młodszy”

Drużyna juniorów młodszych WKS „GRYF” w rozgrywkach 1991/92 zajęła 6 miejsce na 10 startujących zespołów. Juniorzy zdobyli 15 pkt. i 46 bramek.

Trenerem drużyny jest Lech Brauer.



Od lewej stoją: Lech Brauer, Krzysztof Plewiński, Piotr Reiter, Piotr Zalewski, Tomasz German, Cezary Młodziński, Mariusz Piskozub — klęczą: Stanisław Bank, Rafał Gessler, Paweł Brauer, Robert Dopke i Mariusz Zalewski.

Remis w Elblągu

Polonia Elbląg - Gryf Wejherowo 1:1 (0:0)

POLONIA: Wylupski, Łukaszewicz, Miliński, Kania, Klimek, Nowogrodzki, Marcinkowski, Kaczmarczyk (od 46 Kowalik), Szczęch (od 72 Łojek), Kwiatkowski, Nowosielski.

GRYF: Szymkowiak, Sirocki, Tułodziecki, Wasiek, Lemke, Cymanowski, Pietrusiński, Treder, Magulski, Łąga, Baranowski (od 88 Marmułowski).

Sędziował:
P. Lewandowski z Torunia.

Pierwszy punkt w historii swoich występów w III lidze zdobyli piłkarze wifgerowskiego „Gryfa” remisując w meczu z „Polonią” (dawniej „Olimpia”) Elbląg.

Pierwsza połowa meczu miała równy przebieg. W 15 min. dobrze interweniował Szymkowiak, broniąc strzał Kwiatkowskiego 10 m. W rewanżu minimalnie niecelnie strzelał Magulski z 18 m. Jednak największe emocje przeżyli kibice w ostatniej minucie pierwszej połowy. Najpierw znakomitą interwen-

cją popisał się Szymkowiak broniąc silny strzał Nowosielskiego w dolny róg. W kontrataku Pietrusiński idealnie podał do Łągi, który znalazł się w sytuacji „sam na sam” z bramkarzem Polonii, lecz niestety, jego strzał z 8 m był niecelny. Była to tzw. sytuacja stuprocentowa. W 48 min. nastąpiła ładna zespołowa akcja piłkarzy „Gryfa”. Po rozegraniu piłki przez Baranowskiego i Magulskiego celnym strzałem popisał się Pietrusiński. Po drodze otarła się ona o nogę jednego z obrońców „Olimpii” i myląc bramkarza wpadła do bramki. 1:0 dla „Gryfa”. W 53 min. został ustalony wynik meczu, Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego do piłki wyskoczył niedawno wprowadzony na boisko Krzysztof Kowalik, który mimo asysty Tredera, strzelił głową wyrównującą bramkę. Po tej akcji piłkarze z Elbląga uzyskali przewagę. Grali jednak szablonowo wrzucając piłkę na pole karne „Gryfa”. Dośrodkowania to pewnie wyłapywał Szymkowiak. Dobrymi interwencjami popisali się także Tułodziecki i Lemke. W środku

pola brylował Pietrusiński, a Baranowski swoimi indywidualnymi akcjami absorbował obronę „Polonii”. Mimo przewagi zespół gospodarzy nie stworzył żadnej sytuacji do strzelenia bramki. W 81 min. nastąpiła akcja, która mogła zmienić wynik meczu. Pietrusiński idealnie podał do Łągi, który wraz z Baranowskim znalazł się w sytuacji dwóch na jednego. Niestety, kolejne niecelne podanie Łągi zakończyło tę akcję. Końcowe minuty przebiegały w nerwowej atmosferze (żółte kartki otrzymali: Sirocki, Lemke, Kania i Baranowski), a gra toczyła się w środkowej strefie boiska. Wyróżniającymi się zawodnikami w tym meczu byli: Kania i Kwiatkowski (Polonia) oraz Szymkowiak, Tułodziecki, Lemke, Pietrusiński i Baranowski (Gryf).

WKS „Gryf” zaprasza kibiców na kolejny mecz w ramach III ligi 2 września o godz. 16.00 na stadionie miejskim (Wzgórze Wolności). Gryf gościć będzie zespół SKS „Bałtyk” Gdynia.

Prosimy o kulturalny doping. L.L.

Przedsiębiorstwo
Robót Elektrycznych
„P&P” ORLE,
72-48-92



Oferuje konkurencyjne ceny na wykonanie:

- linie energetyczne kablowe i napowietrzne SN i nn
- stacje transformatorowe
- pomiary wszystkich rodzajów
- instalacje wewnętrzne
- dokumentacje na roboty techniczne
- nadzory inwestorskie branży elektrycznej
- linie telekomunikacyjne

PATRONI NASZYCH ULIC

Stefan ŻEROMSKI — nowelista i powieściopisarz okresu Młodej Polski, urodzony 1 listopada 1864 r. w Strawczyniu na Kielecczyźnie w rodzinie zubożałego szlachcica. Dzieciństwo spędził w Ciekotach u podnóża Gór Świętokrzyskich, gdzie rodzice dzierżawili skromny folwark. Wcześniej osierocony przez oboje rodziców zmuszony był do samodzielnego utrzymywania się. Podczas nauki w kieleckim gimnazjum musiał korepetycjami zarabiać na życie, gdyż pomoc ze strony krewnych była znikoma. Po ukończeniu gimnazjum w 1884 r. wyjeżdża do Warszawy, gdzie podejmuje studia w Instytucie Weterynaryjnym. Z powodu choroby i braku środków przerywa studia i opuszcza Warszawę. Wędrując po dworach ziemiańskich jako nauczyciel szlacheckich dzieci, Żeromski zarabia na swoje utrzymanie. W czasie pobytu w Szwajcarii 1892—96 pracował na stanowisku bibliotekarza w Muzeum Narodowym Polskim, a następnie po powrocie do Warszawy w Bibliotece Zamoyskich. W 1906 r. wyjeżdża przez Niemcy i Austrię do Włoch, gdzie zatrzymuje się na dłuższy pobyt. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Żeromski czynnie włącza się w budowanie wolnej ojczyzny. Żeromski zadebiutował nowelą „Rozdziobią nas kruki, wrony” (1895) podejmując w niej temat powstania styczniowego, ukazując m.in. przyczynę jego upadku. „Zmierch”, „Doktor Piotr”, „Zapomnienie”, „Siłaczka”. W 1898 r. wydane zostały „Syzyfowe prace”, powieść zawierająca wiele wątków autobiograficznych. Młodzieńczy okres twórczości Żeromskiego zamyka wydana w 1900 r. powieść „Ludzie bezdomni”, w której autor ukazuje niejako biografię lekarza-społecznika Tomasza Judyma. Kolejne najbardziej znane utwory to „Popioły”, które są panoramą wydarzeń o charakterze militarnym okresu napoleońskiego, „Dzieje grzechu” oraz powieść „Wierna rzeka”, w której autor powraca do tematyki powstańców, dwutomowa powieść „Uroda życia”. W przypływie patriotycznych uniesień Żeromski pisze „Wisłę (1918) „Wiatr od morza” (1921), „Międzymorze” (1924) wyrażając

w nich radość z odzyskania przez Polskę dostępu do morza. W 1925 r. Żeromski pisze „Przedwiośnie”, a ostatnie dzieło „Puszcza Jodłowa” wydane zostało już po śmierci autora. Stefan Żeromski umiera w Warszawie 20 listopada 1925 r. Patronuje ulicy położonej po przeciwnej stronie drogi nr 6 vis a vis dworca kolejowego.

M.P.

Polityka za 3 grosze

MANIACY POSZUKIWANI

Żyjemy w ciekawych czasach. Jest takie przekleństwo: „A bodajbyś żył w ciekawych czasach”. Niestety, nam się ono sprawdziło. Choć właściwie nie należy mówić „nietety”, lepsze są bowiem czasy ciekawe choć trudne, niż na przykład okres marazmu i beznadziei jak w drugiej połowie lat siedemdziesiątych.

Czasy są ciekawe ze względu na wielkość dokonujących się zmian. Czy jednak pamiętamy, że zmiany te nie dokonują się same, że ktoś musi zakasać rękawy i zabrać się do wariackiej czasem pracy, by osiągnąć ruch w miejscach zastojów, postęp w miejsce zacofania?

Siła postępu w każdej społeczności, czy to na skalę państwa i narodu, czy najmniejszej gminy albo instytucji, polega na liczbie ludzi go wymuszających. Daleki jestem od marksowskiego niedoceniania roli jednostek w dziejach, lecz nie wolno zapominąć, że jeden znaczy niewiele. Musi być presja, ruch społeczny, oczekiwanie i czynne poparcie, by jakakolwiek zmiana się dokonała.

Prawdziwym nieszczęściem dla Polski i dla Wejherowa jest to, iż tak niewiele osób zdolnych jest do czegoś więcej niż bierne oczekiwanie lub co gorsza negacji wszystkiego, co zmienia się wokół.

A są przecież przykłady odwrotne. Tu ktoś wpadł na interesujący pomysł poszerzenia działalności swojej kawiarni. Tam grupa młodych ludzi tworzy społeczną szkołę, ktoś otwiera dzienną „przechowalnię” dla dzieci, a ktoś inny zakłada prywatną telewizję. Tu ludzie zorganizowali się, by zbudować sobie sieć telefoniczną, a tam gazociąg czy kanalizację. Ktoś zakłada własną firmę, ktoś inny zostaje radnym.

Polska opiera się dziś na maniakach, ludziach, którzy robią więcej niż przeciętnie, bo tego chcą. Nie oglądają się na innych, nie patrzą, jak im się to opłaca (choć powinno się opłacać i to dobrze!) — po prostu chcą przynieść swojemu miastu, środowisku czy całemu krajowi pożytek.

Inni stoją z boku, cofają się, krytykują — lecz sami nic nie robią, dobrze, jeśli nie szkodzą. Żądają, aby wszystko podano im na srebrnej tacy i najlepiej za darmo.

Od ilościowej proporcji tych pierwszych i tych drugich zależy tempo poprawy naszej polskiej sytuacji. Zmian w społeczeństwie i w gospodarce zatrzymać się już nie da. Mogą one być jednak szybsze lub wolniejsze. Czy będą one na tyle szybkie, byśmy uciekli z towarzystwa zwanego „Trzecim światem”? Czy będziemy umieli wspierać aktywnych, energicznych, tych „maniaków”, których nam tak brakuje?

Jan Kowalski

WYDAWCA: Wydawnictwo Prasowe „Wejherowskie Widnokrepi” Spółka z o.o. REDAGUJE KOLEGIUM: Barbara Brzozowska, Zofia Iskierska, red. naczelny: Marek Panek, zastępca red. naczelnego: Józef Reszke, Dorota Rumińska. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Korespondencję, reklamy i ogłoszenia przyjmujemy w Biurze Zakładu Usługowo-Handlowego „Bychowo”, 84-200 Wejherowo ul. I Brygady Pancerniej WP 28, tel. 72-08-35. Ceny: ogłoszenia i reklamy w ramce 4000 zł za 1 cm, ogłoszenia drobne 2000 zł za jedno słowo.

Druk: Wojskowa Drukarnia w Gdyni Zam. Nr 3344. 92 r.